

Incydent z bronią chemiczną mógł być inscenizacją

15 kwietnia 2017

Rosja zawetowała rezolucję ONZ domagającą się od rządu Syrii współpracy w kwestii śledztwa wyjaśniającego kto stoi za atakiem przy użyciu broni chemicznej z 4 kwietnia.[ZNZ]

Piętnaście krajów członkowskich Rady Bezpieczeństwa głosowa w środę nad rezolucją potępiającą użycie broni chemicznej na terenie Syrii. Boliwia i Rosja wyraziły sprzeciw, natomiast Chiny, Kazachstan i Etiopia wstrzymały się od zabierania konkretnego stanowiska.[ZNZ]

Francja, Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania zaproponowały następnie przegłosowanie rezolucji mającej na celu wszczęcie międzynarodowego śledztwa w celu odnalezienia winnych ataków chemicznego z 4 kwietnia. Na ten moment głównym podejrzanym dla tych państw pozostawał reżim Baszar al-Asada, który przed laty nie zlikwidował swoich zapasów broni chemicznej zgodnie z wolą Narodów Zjednoczonych. Rosja oskarża o ten czyn jednak organizacje terrorystyczne.[ZNZ]

Głosowanie w ONZ miało miejsce krótko po niekoniecznie udanej wizycie Sekretarza Stanu Rexa Tillersona w Moskwie. Rosja zawetowała rezolucję ONZ, choć sama domaga się międzynarodowego śledztwa, argumentując, iż była ona sformułowana tak, aby udowodnić winę rządu syryjskiego i usprawiedliwić atak rakietowy USA na teren tego kraju.[ZNZ]

Siódmego kwietnia Donald Trump podjął decyzję o dokonaniu ataku rakietowego na obiekty rządowe w Syrii w ramach odwetu za użycie broni chemicznej przeciwko obywatelom własnego kraju. Innymi słowy Stany Zjednoczone z góry przesądziły, że to Baszar al-Asad ponosi odpowiedzialność za całe zajście.[ZNZ]

Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow poinformował o braku reakcji ze strony Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) na doniesienia Moskwy i Damaszku o możliwym użyciu broni chemicznej w Aleppo przez opozycję.[SN]

„Wszystkie te dowody, fakty, które posiada syryjski rząd, które posiada rosyjskie zgrupowanie Sił Powietrzno-Kosmicznych w Syrii świadczące o tym, że opozycja użyła broni chemicznej, w tym próby zebrane na miejscu, m.in. w Aleppo, nie tak dawno odesłano do sekretariatu Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej z zachowaniem zasad transportu takiego ładunku. Kolejną partię prób związanych z użyciem broni chemicznej we wschodnim Aleppo wysłaliśmy trzy miesiące temu. Do tej pory nie otrzymaliśmy informacji zwrotnej z sekretariatu” – powiedział rosyjski minister na konferencji prasowej w Moskwie.[SN]

Jest coraz więcej dowodów na to, że incydent z bronią chemiczną w syryjskim Idlibie był inscenizacją – oświadczył Ławrow. „Próby blokowania propozycji Rosji i Iranu odnośnie powołania niezależnej komisji ds. przeprowadzenia bezstronnego, obiektywnego śledztwa świadczą o tym, że ci, którzy podejmują takie próby, mają nieczyste sumienie, powiedział Ławrow po rozmowach z ministrami spraw zagranicznych Iranu i Syrii w Moskwie.”[SN]

Jak podkreślił rosyjski dyplomata, „mnożą się dowody na to, że była to inscenizacja, mając na uwadze incydent z użyciem broni chemicznej w prowincji Idlib”. „Publikacje, które obecnie pojawiają się, m.in. w USA i Wielkiej Brytanii, które odzwierciedlają poglądy profesjonalnych ekspertów, wskazują, że jest zbyt dużo rozbieżności w wersji, w której próbowano uzasadnić agresywne działania (USA) 7 kwietnia” – powiedział Ławrow.[SN]

Donald Trump krytykował swoich poprzedników, Busha i Obamę, za wywołanie wojny z Irakiem i Libią. Podczas kampanii prezydenckiej oskarżał Hillary Clinton o chęć pójścia na wojnę

z Rosją. Tymczasem nowy prezydent USA, który zapowiedział „nową erę pokoju” i rozmieścił okręty wojenne w pobliżu Korei Północnej, rozważa wysłanie wojsk lądowych do Syrii, które mogą w przyszłości posłużyć do obalenia Baszara Assada.[ZNZ]

Kampania zbrojna przeciwko Państwu Islamskiemu trwa. Trump od samego początku uważał, że należy wysłać siły lądowe aby zniszczyć ISIS. W ten sposób dał do zrozumienia, że działania Baracka Obamy polegające na dozbrajaniu różnych ugrupowań zbrojnych w Syrii nie są efektywne. Obecny prezydent USA powiedział ostatnio, że jego kraj „nie pójdzie na wojnę z Syrią”, czyli nie będzie działać przeciwko Assadowi, ale walka z ISIL najwyraźniej będzie wymagała obecności większej ilości żołnierzy.[ZNZ]

Generał Stephen Townsend powiedział, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone wraz z Kurdami próbują kompletnie odizolować Rakę, tzw. stolicę Państwa Islamskiego. Kolejny etap będzie zakładał atak na pozycje islamistów. Amerykański generał uważa, że walka o miasto będzie trwała długo – może nawet przeciągnąć się do przyszłego roku – i być może będzie wymagała dodatkowych wojsk.[ZNZ]

Najbliższe otoczenie Donalda Trumpa nie opracowało jeszcze żadnej konkretnej strategii walki z ISIL. Doszło do podziału na zwolenników i przeciwników inwazji lądowej na pełną skalę. Doradca ds. Bezpieczeństwa Narodowego Herbert Raymond McMaster przekonuje, że wojna z Państwem Islamskim będzie wymagała znacznie większej liczby wojsk. Emerytowany generał Jack Keane uważa, że na początku USA potrzebowałyby około 10 tysięcy żołnierzy w Syrii. Z biegiem czasu, liczba ta może wzrosnąć nawet do 50 tysięcy.[ZNZ]

Z ostatnich wypowiedzi wynika, że gdy Stany Zjednoczone zniszczą ISIL to kolejnym celem może być prezydent Syrii. Po niedawnym ataku chemicznym, który miał zostać dokonany przez wojska syryjskie, Sekretarz Stanu Rex Tillerson stwierdził, że w Syrii nie powinno być miejsca dla Assada. Natomiast rzecznik

prasowy Białego Domu Sean Spicer oświadczył, że Assad jest gorszy od Adolfa Hitlera bo ten drugi „nie używał broni chemicznej”. Niedługo potem przeprosił za ten błąd i stwierdził, że nie chce dekoncentrować Trumpa w jego próbie „zdestabilizowania regionu”. W kontekście Syrii, Spicer dwukrotnie użył słowa „zdestabilizować”. Wygląda na to, że po nowej administracji USA należy spodziewać się dosłownie wszystkiego. Po upadku ISIL, amerykańscy żołnierze mogą skierować swoją broń w kierunku Damaszku.[ZNZ]

Autorstwo: Darmor [ZNZ], John Moll [ZNZ], Sputnik [SN]

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net